

Zenobiusz M. Bednarski

Przytułek parafialny zwany szpitalem w Barczewku w powiecie olsztyńskim i w Starym Targu w powiecie sztumskim

Oddział Olsztyńskiego Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji
Przewodniczący: dr hab. n. farm. Władysław Szczepański

Słowa kluczowe: przytułek zwany szpitalem, kościelna pomoc socjalna

Key words: apoorhouse called hospital, church' s social help

Ksiądz Piotr Szulc, proboszcz w Barczewku (wówczas Alt-Wartenburg), w latach 1778–1803 wybudował na własny koszt na gruncie kościelnym okazały, czteroizbowy dom dla starców z terenu parafii i wsparł tę fundację szpitalną dodatkowo 400 talarami [1, 5]. Biskup Ignacy Krasicki zatwierdził dar na poczet fundacji i dom starców, zwany szpitalem, 21 marca 1794 r. Było to w roku drugiego rozbioru Polski, kiedy Warmia po pierwszym rozbiorze (1772) przypadła Prusom [3]. Nazwa „szpital”, wymawiana w gwarze mieszkańców Barczewka i okolicy jako „spszital” była obecna jeszcze na początku XX w. [1].

Przytułki dla starców, będące wyrazem chrześcijańskiego miłosierdzia i dobroczynnej działalności Kościoła katolickiego, niosły pomoc najbiedniejszym z biednych. Kościół katolicki dostrzegał bowiem potrzebę niesienia biednym, starym ludziom pomocy socjalnej [5]. Było to zgodne z nauką Kościoła katolickiego. W powiecie olsztyńskim takie przytułki były w Ramsowie (1627), w Klebarku (1720) [1, 5]. Przytułek w Klebarku, liczący cztery miejsca, wybudował proboszcz Christophorus Möller [5]. Do przytułków przyjmowano starych ludzi obojga płci. Przytułki-szpitale – jako fundacje – znajdowały się pod opieką proboszcza i nadzorem biskupa.

U wejścia do domu, zbudowanego w zwyczajny sposób, wisiał krzyż albo obraz przedstawiający św. Łazarza. Od strony ulicy umieszczano skarbonkę, do której można było wrzucać datki pieniężne na utrzymanie szpitala. Domownicy wiedli bardzo skromne życie. Otrzymywali wsparcie z funduszu szpitalnego. Zdani byli na jałmużnę i datki w naturze. Raz w tygodniu silni mężczyźni, niosąc duży kosz na plecach i skarbonkę przywieszoną na pasku, posługując się dzwonkiem, szli po wsi od domu do domu i zbierali dobrowolne datki, które przekazywali do przytułku.

Regulamin szpitala zobowiązywał mieszkańców do wspólnej modlitwy za dobroczyńców przytułku, do udziału we Mszy świętej i przyjmowania świętych sakramentów.

W 1803 r. wybuchł pożar w szpitalu. Podczas ratowania dobytku mieszkańców jedna osoba, niosąca pomoc, zginęła [1].

Chętnych do zamieszkania w przytułku dla starców było wielu. W czterech izbach, w różnych okresach, mieszkało do ośmiu osób; np. w 1875 r. było sześć kobiet i dwóch mężczyzn. O przyjęciu do szpitala decydowało kolegium złożone z trzech mieszkańców parafii i proboszcza. Listę przyjęć zatwierdzał Biskupi Warmiński Generalny Wikariat we Fromborku (wówczas Frauenburg). Kiedy umierał podopieczny przytułku, wtedy na wolne miejsce przyjmowano następnego starca, wymagającego opieki. Decydowało o tym znowu kolegium kościelne. W 1875 r. przyjęta do przytułku osoba niepiśmienna zobowiązała się, podpisując się trzema krzyżykami, do uczęszczania raz w miesiącu na Mszę świętą za fundatora, do codziennego odmawiania „Ojcze nasz” i „Ave Maria”; sprzątanía kościoła i mycia okien tak często, jak tego sobie będzie życzył proboszcz. Po śmierci spadek po niej przejmie szpital. Ponieważ była bardzo biedna, prosiła Biskupi Warmiński Generalny Wikariat we Fromborku o zwolnienie od wpisowego, które wynosiło wtedy 10–60 marek.

Mieszkańcy przytułku świadczyli na rzecz mieszkańców parafii, zwykle rolników, pewne usługi. Podczas niedzielnego pójścia do kościoła rolnicy zanosili im wełnę i inne materiały, np. włókno lniane do przędzenia. Po 1–2 tygodniach odbierali wykonaną robotę, płacąc za nią. To stanowiło źródło dochodu mieszkańców przytułku [1].

Podopieczni przytułku-szpitala, mając zagwarantowane podstawowe warunki bytu i uregulowany tryb życia, często dożywali późnego wieku [2]. Pozostałe w spadku po zmarłych rzeczy, głównie była to odzież, stawały się własnością szpitala. Spisywano je, a następnie sprzedawano mieszkańcom wsi. Uzyskane stąd pieniądze szły na pokrycie kosztów pogrzebu, reszta – zasilala kasę szpitala.

Przytułek-szpital w Barczewku istniał do 1924 r. Funkcjonował więc 130 lat jako schronienie dla najbiedniejszych z biednych. Przyczyną jego likwidacji na początku XX w. była lepiej zorganizowana opieka nad ludźmi starymi oraz rozbudowa przytułków w miastach powiatowych, gdzie funkcjonowały szpitale, w których można było uzyskać pomoc lekarską. Dom, w którym istniał szpital-przytułek dla starców, po przebudowie, został przekazany w 1925 r. siostrzom z zakonu św. Katarzyny. Funkcjonował jako dom zakonny do lat 1960–1961, kiedy został zlikwidowany [1].

Przytułek-szpital w Starym Targu posiadał statut nakreślony w Sztumie 3 sierpnia 1825 r. przez dziekana von Lerchenfelda, wcześniej proboszcza Starego Targu (Altmark) i zawiadującego przytułkiem niepiśmiennego Mathiasa Nalenza. Statut opracowano na polecenie władz, które wydały stosowne zarządzenie 5 czerwca 1825 r. [4]. Dokument fundacyjny przepadł w pożarze plebanii w Starym Targu 25 sierpnia 1807 r. Według ustnego przekazu 95-letniego mieszkańca szpitala z 1825 r., przytułek miał wybudować właściciel dóbr pobliskiego Waplewa o nazwisku Baginewski. Miało to miejsce w XIII w. [5]. Pierwszym legatem był Kazimierz Jabłoński, który przekazał na przytułek 33 marki i 10 fenigów, drugim – Kunegunda v. Graczewski z sumą 213 marek i 10 fenigów. W dniu sporządzania statutu fundacja szpitala była wsparta kwotą pieniężną, wynoszącą 282 marki. Mieszkańcy przytułku utrzymywali się również z odsetek od tej sumy, które były dzielone równo między nich. Roczny zasiłek na mieszkańca przytułku-szpitala wynosił 22 marki [5].

28 sierpnia 1817 r. spłonął przytułek i budynek mieszkalny proboszcza. Zostały one odbudowane, a ponadto dobudowano szkołę i dom dla organisty – wszystko sumptem ówczesnego proboszcza Starego Targu, Józefa Zamoyskiego. Losy szpitala od jego założenia po 1825 r. są nieznane.

Do przytułku, dysponującego pięcioma miejscami, przyjmowano biednych w wieku powyżej 60 lat z terenu parafii, zdolnych do przygotowywania posiłków. Przyjmowani spełniali następujące kryteria: pochodzili ze Starego Targu lub z sąsiedztwa, albo mieszkali od 15 lat w tej okolicy, posiadali metrykę chrztu lub zaświadczenie miejscowych władz, stwierdzające jak długo mieszkają na tym terenie. Mieszkanie w przytułku było bezpłatne. O wyżywienie mieszkańcy musieli sami zadbać, korzystając z naturaliów uzyskanych z proszonych darów, sami wykonywali odzież dla siebie, dziali ją, lub szyli ręcznie.

Regulamin przewidywał wstawanie o godzinie 4.00 w lecie i o 6.00 w zimie, następnie uczestniczenie w półtoragodzinnej modlitwie porannej za fundatorów szpitala, wysłuchanie Mszy świętej. Mieszkańcy przytułku sami sprząтали i opalali pomieszczenia. Każdy przygotowywał dla siebie posiłek. Pozostałą część dnia wykorzystywano na załatwianie własnych spraw. Modlitwa wieczorna trwała również półtorej godziny.

Pierwszym zwierzchnikiem szpitala-przytułku był proboszcz, mający do pomocy zwierzchnika wybieranego przez gminę kościelną. Zawiadywanie przytułkiem, konfiskata lub podział pieniędzy, pilnowanie rachunków należało do proboszcza. Najwyższy dozór nad szpitalem sprawował Królewski Prześwietny Urząd w Kwidzynie. Biskupi Warmiński Wikariat Generalny we Fromborku zatwierdzał przyjęcia osób do przytułku. I tak np. 17 grudnia 1897 r. w piśmie wysłanym z Fromborka napisano: „Auf Euer Hochehrwürden Bericht und Antrag vom 10. d. M. genehmigen wir hier mit die Aufnahme des Arbeiters J. Kaminski in das dortige Hopspital” (Na Waszej Przewielebności relację i wnioski z 10. miesiąca zezwalamy niniejszym na przyjęcie robotnika J[ózefa] Kamińskiego do tamtejszego szpitala). Pismo tej treści było adresowane do proboszcza v. Palmowskiego w Starym Targu (ryc. 1).

25 października 1900 r. przyjęto do przytułku Karolinę Reszkę, lat 68 z Nowego Targu w powiecie sztumskim, 7 maja 1909 r. Józefę Pellę, liczącą 61 lat. Przyjmował je proboszcz Palmowski.

Opierając się na dokumencie przyjęcia podopiecznej Józefy Pelli, przytułek był czynny w maju 1909 r.

Jak widać z opisu obydwu przytułków-szpitali, miały one podobną organizację, różniły się jedynie w szczegółach dotyczących organizacji życia wewnętrznego mieszkańców i przepisów statutowych.

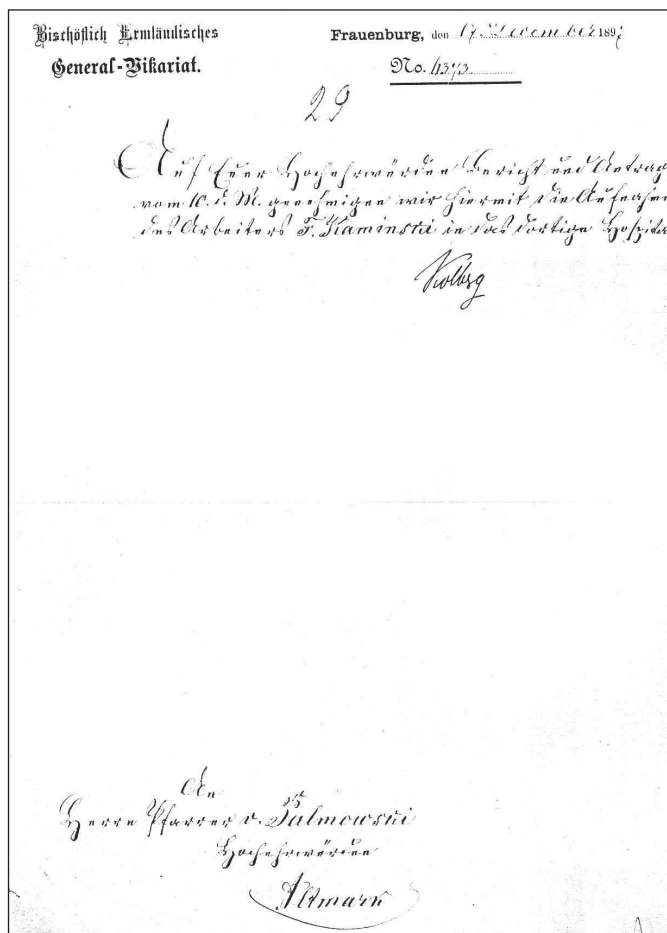
Artykuł ten jest przyczynkiem do historii rozwoju opieki społecznej nad ludźmi starymi. Doświadczenia stąd płynące zaowocowały następnie również opieką nad ludźmi obciążonymi inwalidztwem. We współczesnych nam czasach jesteśmy świadkami rozwoju hospicjów dla ludzi wymagających opieki terminalnej, którym państwo nie zawsze może ją zagwarantować.

Przytułek – szpital w Barczewku miał osiem miejsc, a w Starym Targu pięć – dla starych kobiet i mężczyzn. Przytulki były to fundacje proboszcza lub bogatego ziemianina, dodatkowo wspierane darami pieniężnymi parafian. Komitet złożony z proboszcza i parafian akceptował przyjęcie do przytulku, następnie potwierdzali to Biskup Warmiński i Generalny Wikariat we Fromborku. Mieszkańcy prowadzili zwykłe, skromne życie. Modlili się za fundatorów. Pomagali w kościele. Żyli z jałmużny. Przędli wełnę i len. Przytułek – szpital w Barczewku istniał 130 lat, a w Starym Targu przypuszczalnie 100 lat. Niosły one pomoc socjalną.

Summary

The Poorhouse in Barczewko had eight places and in Stary Targ had five places for old people, women and men. Parish-priests, rich landlords found these houses. Some of them had given money to support these projects. It was very difficult to find places in such houses. The committee: a parson and parishioners accepted candidates and then bishops (from General Vicariat in Frombork) approved this decision. Tenants led a basic ordinary life. They prayed to God for donors, helped in the church. They lived in poverty, spinning wool and flex. The Poorhouse existed for one hundred and thirty years (1794–1924) in Barczewko, and for more then one hundred years in Stary Targ. These institutions provided social help for old, poor people.

PIŚMIENNICTWO: 1. *Fox U.*: Kirchspiel Alt-Wartenburg im Ermland mit Jadden – Tungutten – Tollack 1325–1983. Padeborn 1989, 78–2. *Fox U.*: Totenbücher 1830–1876 und Friedhofsdokumentation 1990–1992 des Kirchspiels Alt-Wartenburg im Ermland. Hamburg 1996, 8–3. *Goliński Z.*: Krasicki I, w: Polski Słownik Biograficzny, 15, 144–150. — 4. Acta des Hospitals zu Altmark. 7–10, 34, 35. — 5. *Matern G.*: Die katholische Wohltätigkeits-Anstalten und Vereine sowie das katholisch-soziale Vereinsleben in der Diözese Ermland. 1900, 26, 28, 33.



Ryc. 1. Pismo Biskupiego Warmińskiego Generalnego Wikariatu we Fromborku (datowane 17 grudnia 1879 r. do Wielbnego Proboszcza v. Palmowskiego w Starym Targu w sprawie przyjęcia J. Kamińskiego do tamtejszego szpitala–przytułku

